Nr. 271. Sobota 1 grudnia 1923 roku. Cena numeru mk. 30.000. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
mk. 500.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 600.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 600.000.

Z przesyłką pocztową: mk. 700.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 1.200.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

DLA KOGO DZIAŁA P. P. S.?

Warszawa, 30 listopada.

Myśl polska, ogarnięta troską o byt i zdrowy rozwój państwa, przez długi czas jeszcze zatrzymywać się będzie na t. zw. „wypadkach krakowskich", które były między innemi jaskrawą ilustracją roli, jaką odgrywa socjalizm w życiu naszem.

Do zupełnego uświadomienia tej roli pomaga nam bolszewicka prasa rosyjska, dobrze poinformowana przecież o tem, bo z napięciem śledząca, co w szeregach socjalistycznych całego świata się dzieje i jakie przeobrażenia w tłumach, podległych socjalistom, zachodzą.

I oto biorąc do rąk urzędowe bolszewickie „Izwiestja", widzimy przedewszystkiem poryw oburzenia na „zdradę" p. p. s. Zdradę czego i kogo? Zdradę idei i zdradę robotników. P. p. s. za szybko, według bolszewików, skapitulowała przed rządem, przeraził ją po chwilowem upojeniu „zwycięstwem" widok i zapach krwi, przejął ją strach przed surową odpowiedzialnością prawa. „P. p. s. skrajnie rewolucyjna na wiecach, piszą „Izwiestja", w kilka godzin po wypadkach krakowskich, wiła się u nóg Witosa i Korfantego, błagając o danie jej jakiejkolwiek możności wyjścia z wytworzonej sytuacji".

Obrazowe przedstawienie przez bolszewików sprawy nie jest dalekie od prawdy. Kto widział w pamiętne południe 6-go listopada twarze leaderów socjalistycznych w prezydjum rady ministrów, nie mógł oprzeć się wrażeniu, że bojowy nastrój p. p. s. należy do przeszłości, że strach zastąpił u niej miejsce ślepej zaciekłości. I rozpoczęła się wówczas na gruncie parlamentarnym kampanja obronna p. p. s. przed oskarżeniem, że jest winną rozlewu krwi.

Bolszewickie „Izwiestja" twierdzą, że cała poprzednia kampanja strajkowa p. p. s. miała charakter obronny, ale nie przed rządem, lecz przed tłumem socjalistycznym. Uświadomiła ona sobie jasno podczas strajku górnośląskiego, że jej organizacje zawodowe nie są wszechwładne w środowisku robotniczem, że jej panowanie nad robotnikiem kończy się, że inne wpływy, a mianowicie komunistyczne, biorą górę.

Dlatego też, „obawiając się, żeby inicjatywa strajku powszechnego nie znalazła się w rękach komunistów, decyduje się wreszcie przyłączyć się do strajku kolejowego, a następnie, widząc, jak niższe warstwy swego stronnictwa porozumiały się co do wspólnego frontu z komunistami, zdecydowała się na strajk powszechny, ani na chwilę jednak nie przerywając układów z rządem".

Cenne wyjaśnienia! A więc dla ratowania swego autorytetu w rozhuśtanych przez swych agitatorów tłumach, centralny komitet p .p. s. ogłosił strajk powszechny! A więc dla wydarcia inicjatywy komunistom, popchnął do strajku robotników i rzucił je następnie na wojsko! A więc pod naciskiem agitacji komunistycznej w tłumie, dotychczas sobie podległym, zdecydowała się p. p. s. na wypowiedzenie wojny rządowi i armji.

Wnioski leżą na dłoni. P. p. s. walczy z komunistami i chętnie, choć skrycie, wita akcję rządową przeciwko nim, ale w gruncie rzeczy rozkłada ją samą agitacja komunistyczna i wytwarza w jej własnych szeregach ferment rewolucyjny. P. p. s. walczy z komunistami o wpływy w rzeszach robotniczych, lecz wierna swym demagogicznym zasadom i metodom agitacji, musi stawać do licytacji z komunistami.

W obawie zaś, aby nie pozostać w tyle, idzie po linji swych przeciwników, roznamiętnia swe szeregi, rozbudza niezadowolenie w masach, wzywa je od czasu do czasu do akcji czynnej przeciwko rządowi, byle w ten sposób pokazać tłumom, że nie komuniści, lecz p. p. s. przewodzi ruchowi robotniczemu i utrzymuje go w bojowem pogotowiu. W istocie p. p. s. staje się pastwą komunistów, przygotowuje materjał ludzki dla organizacji komunistycznych, szykuje grunt psychiczny do przewrotu bolszewickiego. Nominalni jej wodzowi, szczerze trzymający się zasad konstytucji i ożywieni patrjotyzmem, nie panują nie tylko nad warstwą robotniczą, lecz nawet nad całą swą organizacją. Panowie Daszyńscy i Moraczewscy to tylko leaderzy robotników socjalistycznych w sejmie, lecz nie na dziedzińcach fabrycznych, nie na ulicy, gdzie następuje bratanie się powolne i porozumienie między marksistą polskim, a marksistą bolszewickim.

W oczach opinji polskiej obydwaj oni walczą — z Polską.

Z. Olszewski.

Wszystko dla skarbu.

Weszliśmy w okres dla naszego życia państwowego — przełomowy. Wśród piętrzących się zewsząd, zda się nadludzkich trudności, rząd większości polskiej, pełen poczucia obowiązku wobec państwa polskiego i jego przyszłych dziejów, z męską energją dąży ku naczelnemu swemu zadaniu: ku uzdrowieniu skarbu.

Chwila jest groźną. Niema już dziś w Polsce nikogo, ktoby nie zrozumiał, że każda inna droga, mijająca się z tem naczelnem zadaniem chwili, prowadzi w przepaść, która w haniebnych mrokach zatracenia pochłonąć może wszystko to, cośmy cudem odzyskali i krwią naszych najlepszych synów utwierdzili.

Ale usiłowania rządu, chociaż by najbardziej genjalnego, rozbijają się jak fala o brzeg, jeżeli szerokie koła społeczeństwa przeciwstawią im twardą skałę bierności.

Nietylko bierności. Jest u nas coś gorszego. Jest w zatrważającym stopniu zła wola, jej świadome, pełne cynizmu i fałszu uchylanie się od wszelkich świad-

czeń i ciężarów na rzecz państwa, z którego bogatej krynicy czerpie się hojną dłonią dobrobyt, dostatek, majątki...

Pierwsze czterolecie naszych rządów, okres eksperymentów politycznych i finansowych, nieskromny w rozrzutności, szukający jedynych źródeł dochodu w rozpętanej maszynie inflacyjnej, lekceważący najważniejsze z zagadnień rekonstrukcje uśpionej stuletnią niewolą duszy obywatelskiej, doprowadził państwo do sytuacji, z której uratować nas może tylko maksimum wysiłku całego narodu.

Z duszą pełną serdecznej troski o nasz byt państwowy, ale z sercem pełnem gorącej wiary w skuteczność naszych poczynań, idziemy zrzeszeni w sekcji przyjaciół skarbu polskiego ku społeczeństwu z twardem i nieustępliwem hasłem: „Wszystko dla skarbu!“

Pouczyć najszersze koła obywatelskie, że Polska to największe nasze dobro, nie wymarzone w snach, lecz ukute z szarych trosk powszedniego dnia; wyrwać bierną duszę z uśpienia; przysposobić ją do twardego wypełnienia obowiązków obywatelskich, nietylko swoich, ale i tych którzy opieszałością i złą wolą popełniają wobec własnego państwa zbrodnię; wzniecić promień ofiarności na rzecz dobra ogólnego; uświadomić, jakie są ciężary i jak należy czuwać nad ich wykonaniem — oto zadania nasze i cele.

Jednocześnie wydajemy walkę na śmierć i życie wszelkim objawom zwyrodnienia obywatelskiego, fałszowi, obłudzie, niesumiennemu uchylaniu się obywateli od obowiązków na rzecz skarbu i nie cofniemy się przed bezlitosnem publicznem piętnowanem zbrodni, popełnianych zarówno przez nieuczciwego płatnika, jak i tych, którzy w imieniu państwc zbrodnie te pokrywają.

Okręt państwowy, wśród wzburzonych fal, daleki od portu, wzywa ratunku.

Wszyscy na pokład! W czyjem sumieniu tli iskra ukochania myślą: „Wszystko dla Polski, wszystko dla skarbu!“ przyjdzie dzień w którym powiemy: spłaciliśmy największy dług naszego życia.

Rada naczelna sekcji przyjaciół skarbu polskiego.

—

Sekcja przyjaciół skarbu wzywa wszystkich obywateli, którym na sercu leży dobro narodu o wpisywanie się w jej szeregi, celem podjęcia szerokiej akcji społecznej, mającej za cel przyjście z pomocą państwa w ciężkiej chwili gospodarczej.

Siedziba sekcji mieści się w Warszawie przy ul. Miodowej nr. 14 m. 8, II-gie piętro.

Godziny urzędowania od 4 do 7 wiecz.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Stosownie do zarządzeń oszczędnościowych, zredukowano liczbę urzędników w województwie poznańskiem. Zwolnionych zostało 478 osób.

— W Małopolsce wschodniej sabotażyści ukraińscy rozpoczęli swoją destrukcyjną robotę. Mnożą się znowu wypadki podpalania stert zboża.

— Radny miasta Krakowa Ziffer został odstawiony do więzienia sądu okr. karnego.

Aresztowanie r. m. Ziffera nastąpiło na skutek zebranego przeciwko niemu materjału policyjnego. A mianowicie, r. m. Ziffer w krytycznym dniu 6 listopada b. r. wtargnął naczele kilku robotników, do kawiarni „Centralnej“, gdzie usiłował rozbroić podkom. p. p. Piaszkowskiego.

— Przerwano pracę przy budowie portu w Gdyni. Wszystkich robotników zwolniono. Prace mają być podjęte dopiero na wiosnę, podobno z udziałem kapitału zagranicznego.

— Powtórzyły się awantury na uniwersytecie wiedeńskim. Niemiecko-narodowi studenci zatarasowali wejście do uniwersytetu i nie wpuszczali słuchaczy żydowskich. Przyszło do awantur, które musiały być dopiero zażegnane przez wkroczenie policji. Senat akademicki rozkazał zamknąć drzwi do wnętrza gmachu, jeżeli zaś niepokoje powtórzą się dnia następnego, wówczas planowane jest oficjalne zamknięcie uniwersytetu.

— Agencja „Telegraphen Union“, która pozostaje pod wpływem grupy Stinnesa, udziela od pewnego czasu pismom niemieckim informacji na temat organizowania powstania polskiego w Prusiech wschodnich. Treść tych doniesień przedstawia się następująco:

„W ostatnich dniach odbywają się w Prusiech wschodnich zgromadzenia polskich spiskowców. Spiskowcy ci przedostają się przez granicę i w Prusiech wschodnich rozwijają propagandę polską. Polskie bandy nocami przekradają się przez granicę i przechodząc przez wioski niemieckie, śpiewają pieśni polskie, chcąc w ten sposób pobudzić tamtejszych polaków do powstania“.

— Rząd rumuński ogłasza, że rumuńsko-rosyjska mieszana komisja wojskowa, zebrana w Tyraspolu, podpisała układ, mający na celu przeszkodzenie na przyszłość wszelkiego rodzaju konfliktom wojskowym na pobrzeżu Dniestru. Układ przewiduje utworzenie komisji miejscowych, których zadaniem będzie przeprowadzanie śledztwa przy zatargach między władzami nadbrzeżnemi lub w wypadkach nielegalnego przekroczenia Dniestru.

— Rada najwyższa armji nadreńskiej uległa rozwiązaniu. Matthes zwrócił się do rządu separatystów o ustanowienie dyktatury wojskowej. Wobec tego jednak, że członkowie tego rządu odmówili wyrażenia na to zgody lub odrzucenia tego żądania, dyktatura Matthesa jest zniesiona.

— W całej Francji panują wielkie zamiecie śnieżne. Przewody telefoniczne i telegraficzne są w wielu miejscach przerwane.

Z Brukseli donoszą o wielkich opadach śnieżnych w całej Belgii, które wpłynęły na zmniejszenie sprawności sieci telefonicznej i telegraficznej.

Z sejmu śląskiego.

Katowice, 29 listopada.

Dnia 28 listopada na posiedzeniu sejmu śląskiego poseł Obrzut uzasadniał w imieniu komisji szkolnej wniosek w sprawie utworzenia politechniki na Śląsku, zaznaczając, że wobec znaczenia, jakie województwo śląskie ma pod względem przemysłu, a z drugiej strony wobec wielkiego oddalenia od Warszawy i Lwowa, gdzie się obecnie znajdują politechniki, zachodzi potrzeba utworzenia trzeciej politechniki w województwie śląskiem. Wielki przemysł województwa śląskiego jest dotychczas zmuszony sprowadzać wyszkolone siły techniczne przeważnie z Niemiec. Uchwałę komisji szkolnej sejm przyjął.

Następnie uchwalono pożyczkę w sumie jednego miljarda marek dla polskiego związku inwalidów wojennych, na uruchomienie kooperatyw krawieckiej i szewckiej.

Nad wnioskiem w sprawie zniesienio komisji do badania cen wywiązała się obszerniej za dyskusją. Wniosek odesłano do komisji prawniczej.

Na interpelację posła Szuścika w sprawie wykonania uchwały, dotyczącej regulacji Wisły i jej dopływów na terenie Śląska Cieszyńskiego, odpowiedział p. wicewojewoda Zurawski, przedstawiając obecny stan prac w tej sprawie.

Wpłynęło jeszcze kilka wniosków nagłych w sprawie pomocy dla bezrobotnych, powracających z Niemiec do województwa śląskiego, oraz wniosek posła Fejtisa w sprawie przekazania 3 miljardów marek na potrzeby poszkodowanych w walkach o Górny Śląsk powstańców i ich rodzin. Nagłość wniosku uchwalono i odesłano do komisji budżetowej.

Z kraju.

Echa strajku kolejowego. Zebranie wydalonych za strajk kolejarzy, odbyte w Poznaniu, powzięło jednomyślnie uchwałę następującą:

„Zwolnieni za strajk kolejarze przyszli do całkowitego przekonania, że zostali przez zawodowy związek kolejarzy i zawodowy związek polski haniebnie zaprzedani i szumnemi obiecankami wyprowadzeni na bruk i że nie rozchodziło się tym związkom o dobro ogółu swych członków, lecz o wypróbowanie swego narzędzia partyjnego.

Oświadczamy, że nie pozwolimy się jako narzędzie użyć i że więcej się przez tych opiekunów prowadzić nie damy i że w przyszłości w jakimkolwiekbądź strajku udziału brać nie będziemy.

Udajemy się z usilną prośbą do wielce szan. dyrekcji polskiej kolei państwowej w Poznaniu o przyjęcie nas z powrotem do pracy. Przyrzekamy pracę wykonywać jaknajsumienniej na pożytek państwa polskiego“.

Jednocześnie zebranie podpisało następujące oświadczenie:

„Niniejszem oświadczamy, że żadnej szkodliwej agitacji wobec państwa prowadzić nie będziemy i że już więcej w strajku jakiegokolwiek udziału brać nie będziemy, co własnoręcznym podpisem stwierdzamy“. Oświadczenie powyższe podpisało przeszło 120 kolejarzy.

Jak się dowiaduje polska ajencja telegraficzna, kolejarze, którzy podpisali podane wyżej oświadczenie, do służby kolejowej z powrotem będą przyjęci.

Hojna ofiara. W kołach naukowych z Wilna z radością powitano wieść o niezwykle hojnym darze na rzecz uniwersytetu na ufundowanie wydziału rolniczego.

Ofiarodawczynią jest p. Umiastowska, która wyznaczyła na ten cel znaczny majątek. W bliskim czasie ma nastąpić wypłata tego daru w gotowiźnie i to w obcej walucie w sumie 57.000 f. st., czyli prawie tryljon marek polskich.

Nieudałe okradzenie marsz. Trąmpczyńskiego. Marszałek Trąmpczyński, wysiadłszy z samochodu w alejach Ujazdowskich, zostawił w nim kosztowny pled futrzany. Przechodzący w tym czasie opryszek, dostrzegłszy go, niepostrzeżenie ściągnął go z samochodu i począł z nim uciekać. Operację tę zauważył w porę jeden z przechodzących wojskowych, dopędził opryszka i zdołał ocalić pled.

Sprawcę oddano w ręce policji.

Ujęcie szajki szpiegowskiej Od pewnego czasu grasowała po Krakowie grupka ludzi, którzy zachowaniem swem zwrócili na siebie uwagę władz wojskowych i policyjnych. Ludzie ci prowadzili życie hulaszcze, nie stojące w żadnym stosunku do ich zarobkowania.

Po zebraniu przez policję materjału wynikało niezbicie, że ludzie ci trudnią się szpiegostwem i w następstwie aresztowano ich.

Wszyscy aresztowani byli bardzo ruchliwymi szpiegami i uwijali się przedewszystkiem wśród sfer wojskowych, rzucając w lewo i prawo pieniądzmi, pochodzącymi z funduszów przysłanych z Moskwy.

Przeciwko tej szajce zebrano obfity materjał obciążający, z którego wynika, że szajka ta pod kierownictwem niejakiego Utjana operowała w całej Polsce i miała za zadanie dostarczenie wszelkich wiadomości o sile zbrojnej państwa, jak również planów mobilizacyjnych.

Podrabiane akcje. Niezwykłą sensację wywołało w Poznaniu pojawienie się w obiegu giełdowym znacznych ilości podrobionych wysokowartościowych akcji. W urzędzie policji państw. złożono już znaczną liczbę takich fałszywych sztuk, przytrzymanych w ostatnich dniach.

Dotąd zatrzymano podrobione akcje towarzystw Roman May, Cegielski i Sarmatia, zdaje się jednak, że oszuści nie ograniczyli się do tych tylko firm.

Według poszlak dotąd zebranych akcje podrobione są bardzo zręcznie, opatrzone są wszelkiemi stemplami i opiewają na starsze emisje.

WALKA O MILJONY.

402.

Byłże czas jeszcze do niesienai pomocy tym nieszczęśliwym?

Pośpieszono ku nim badając.

Niestety, wszyscy troje nie żyli.

Należało powiadomić o tym wypadku conajrychlej komisarza policji i żandarmerję, co też bezzwłocznie uczyniono.

W godzinę później komisarz wraz z brygadjerem żandarmów i dwoma ludźmi przybył do Domku pod Wierzbami dla spisania protokułu.

Nazajutrz prokurator rzeczypospolitej, powiadomiony w nocy o wypadku, udał się na miejsce zbrodni wraz z naczelnikiem policji, sędzią śledczym i kilkoma agentami.

W ciągu godziny otrzymano pożądane rezultaty.

Różne papiery, odnalezione tak przy trupach, jak i w wiejskim domku, pozwoliły stwierdzić urzędnikom, że Paweł Beraud zamieszkiwał w Saint-Maur z Wiktoryną, swoją kochanką, a żoną Eugenjusza Loiseau, który w obronie własnego honoru zabił oboje występnych.

Nie było nic łatwiejszego, jak stwierdzić szczegóły tego ponurego dramatu; sprawiedliwość, uznawszy się zupełnie zadowoloną, spisała akta zejścia zmarłych, nakazawszy ich pogrzebanie.

. . . .

. . . .

Interesa Jerzego de Nervey były na ukończeniu, potrzebował on jednak pieniędzy, gdyż pozostałość nie okazała się zbyt wielką.

Pałac przy ulicy Miromensnil miał obciążoną hypotekę, inne kapitały pani de Nervey poumieszczała nieszczęśliwie.

Pozostało Jerzemu jedynie wszystkiego dwieście tysięcy franków. Z dochodów od tej względnie dla niego małej sumy nie zdołałby w Paryżu istnieć, ani wyżyć, on, który w ciągu lat kilku przepuścił przeszło miljon. Postanowił więc prowadzić wesołą egzystencję na obczyźnie, w miejscach, gdzie istnieją domy gry, licząc na szczęśliwy hazard fortuny, obok czego postanowił również nietylko porzucić Melanję Gauthier, lecz tak się ukryć, by go odnaleźć nie zdołała.

Wobec podobnych zamiarów, łatwo pojmiemy, iż coraz rzadziej widywał się ze swą kochanką, tłumacząc się przed nią brakiem czasu z powodu sukcesyjnych interesów.

Melanja zasypywała go listami w każdym żądając pieniędzy, ponieważ Fryderyk Bertin był chłonącą ich żarłocznie przepaścią.

Ow nędznik potrzebował błękitnych banknotów i świecących sztuk złota, aby zaszczycać swoją obecnością tawerny i pozamiejskie baliki, gdzie roje pochlebców, nisko mu się kłaniając, tajemnie go okradały.

Zwolna wprowadził do tych szumowin Melanję, wykoleiwszy ją tym sposobem zupełnie.

Pieniędzy im jednak brakowało, trzeba było zerwać z owem kosztownem życiem rozpustnem, gdzie orgje przy winie szampańskiem, następowały po orgjach w Boule-Noire, Elisees Montmartre i innych tym podobnych brudnych zakładach, nawiedzanych przez kobiety najniższego rzędu i mężczyzn, kandytatów do Noumei.

Na nieszczęście, pieniądz u dwojga tych godnych siebie istot coraz rzadszym się stawał, a w miarę wypróżnienia pugilaresu Melanji, Fryderyk coraz brutalniejsze stawiał żądania, zobelżając najbardziej gminnemi słowy Nerveya za jego ciągnące się do nieskończoności likwidację, która pozostawiała bez grosza jego wraz z kochanką.

Zgnębiona tem wszystkiem Melanja, postanowiła pojechać osobiście na ulicę Miromesnil, gdy Jerzy u niej nie ukazywał się wcale.

Straszny ją tam oczekiwał zawód.

Wszystkie okna zamknięte, zapuszczone były storami, na poruszenie dzwonkiem nikt nie odpowiedział.

Pałac zdawał się być opróżnionym.

Melanja udała się do sąsiednich sklepów o powiadomienie. Oznajmiono jej tam, że pałac został sprzedanym przez jednego z wierzycieli, że nie należał on już do wicehrabiego de Nervey, który od kilku dni wyjechał z bagażami w podróż nieznaną.

— Okradł mnie! — zawołała z wściekłością; — jestem okradzioną!... Ha! drogo on mi to zapłaci!

. . . .

. . . .

Po owym strasznym dramacie w Domku pod Wierzbami Wil Scott chodził codziennie do Morgi a niekiedy i dwa razy w jednym dniu.

Chciał wiedzieć, czy ciało Joanny Desourdy zostało tu przeniesionem po odnalezieniu go w Marnie. Gdy je tutaj złożono, wystawionoby dla rozpoznania tożsamości, a następnie przystąpionoby do spisania aktu zejścia.

Trzeciego dnia otrzymał rezultat pożądany.

d. c. n.

Ofiarą tego wyrafinowanego oszustwa padł pewien bank, oraz pewien kupiec, poszkodowany na blisko dwa miljardy marek.

Pożar fabryki. Wybuchł z niewiadomej przyczyny wielki pożar w suszarni drzewa, należącej do fabryki pudełek do cygar Schrödera w Małych Bartodziejach (pozn.). Przybyła straż ogniowa rozpoczęła akcję ratunkową. Część budynku suszarni oraz całą fabrykę uratowano, jednakowoż straty wynoszą kilkadziesiąt miljardów.

Sensacyjny proces prasowy. W czasie najbliższej kadencji sądów przysięgłych odbędzie się w Nowym Sączu rozprawa przeciw przewodniczącemu komisji klimatycznej w Zakopanem, doktorowi Józefowi Dichlowi i sekretarzowi jej, doktorowi Tadeuszowi Gabryszewskiemu, oskarżonym przez dwie właścicielki pensjonatów i sekretarza gremjum właścicieli pensjonatów i hoteli — o obrazę czci przez ogłoszenie orzeczeń karnych starostwa za brak, względnie przekroczenie cennika w „Gazecie Zakopiańskiej“.

Obwinieni zarzucając brak istoty czynu, ponieważ pełnili tylko obowiązek urzędowy ofiarują dowód prawdy, m. in. z przesłuchania jako świadków: pana prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, który w czasie sierpniowego pobytu w Zakopanem wyraził uznanie staroście nowotarskiemu Trześniowskiemu i komisji klimatycznej za skuteczną walkę z lichwą, ministra spraw wewnętrznych Kiernika i byłego wojewodę krakowskiego Gałeckiego.

Jest rzeczą znamienną, że oskarżyciele wybrali za przedmiot rozprawy ogłoszenie w piśmie miejscowem mimo, że komunikaty przeciwlichwiarskie komisji klimatycznej ukazywały się także w pismach stołecznych, bardziej poczytnych i wpływowych.

Schwytanie zabójcy. Przed kilkoma dniami, dwoma wystrzałami z karabinu zamordowany został w sieni swego mieszkania Mikołaj Zadwórny, 60-letni gospodarz w Krasnosielcach, pow. Złoczów Przeprowadzone dochodzenia przez ekspozyturę śledczą w Złoczowie i posterunek p. p. w Snowiczu wykazały, że moralnym sprawcą tej zbrodni był Iwan Wasiuta, który żył na wiarę z córką zamordowanego, Marją Owczar, zaś z zamordowanym prowadził od dłuższego czasu proces o las, który obecnie ostatecznie przegrał.

Do wykonania tej zbrodni namówił Wasiuta Węgra, obiecując mu sowite wynagrodzenie. Węgier zgodził się na to i wieczorem wziąwszy karabin, udał się do domu Zadwórnego, gdzie wywabiwszy do sieni, zastrzelił go. Obaj sprawcy zostali aresztowani.

Zjazd pracowników gminnych wojew. kieleckiego.

(Korespondencja własna „Iskry“).

Kielce, 26 listopada.

Ogólnokrajowy zjazd pracowników administracji gminnej Rzeczypospolitel polskiej, odbyty w w Warszawie w czerwcu r. b. stwierdza na podstawie doświadczeń, że odbywane raz na rok zjazdy z całego kraju nie wystarczają dla wytworzenia szerszego zainteresowania się zadaniami i sprawami organizacji, nie są w możności zbliżyć i zapoznać członków z sobą, a tymsamem wytworzyć tak niezbędnej harmonji współpracy, opartej na wspólnem zrozumieniu potrzeb i interesów. Uzupełnieniem zjazdów ogólno-krajowych w powyższym zakresie zadań oraz terenem dla roztrząsania spraw lokalnych związku, co do każdego powiatu, mogą być tylko zjazdy wojewódzkie.

Przez zjazdy wojewódzkie członkowie mogą nawiązać żywy kontakt z organizacjami, względnie grupami pokrewnemi, jak pracownikami samorządów powiatowych i miejskich, zrzeszeniem nauczycieli i t. p., oraz z organizacjami społeczno-kulturalnemi.

W celu osiągnięcia powyższego centralny zarząd związku pracowników administracji gminnej Rzeczypospolitej polskiej, mający siedzibę w Warszawie, zwołał do Kielc zjazd pracowników gminnych województwa kieleckiego, na który przybyło kilkudziesięciu delegatów z różnych stron województwa, oraz przedstawiciele samorządów wojewódzkich i powiatowych, jak również przedstawiciele organizacji społeczno-kulturalnych. Centralny zarząd zw. reprezentowali na zjeździe członkowie tegoż: p. Bartłomiej Laskowski. sekretarz gminy Sancygniów z pińczowskiego i p. Jan Chmielewski, sekretarz gminy Chmielnik, ze stopnickiego. Zjazd zagaił p. Chmielewski, witając przybyłych, którzy pomimo niepogody i trudności komunikacyjnych uważali przybycie za konieczne. Przewodnictwo objął p. Laskowski, zaprosiwszy do prezydjum p. Piękosia, inspektora samorz. gmin. na pow. Jędrzejowski, p. Pyszkowskiego, sekretarza gminy Zagórze z będzińskiego, p. Olejniczaka, inspektora zamorz. gm. na pow. konecki — na asesorów i p. Zasunia, sekretarz gminy Łosień z będzińskiego, na sekretarza.

Po przyjęciu porządku dziennego zjazd powziął szereg uchwał w sprawie warunków uposażenia i stosunku służbowego, regulaminu służbowego, kasy emerytalnej, ustawodawstwa samorządowego, wykonania regulaminu dla oddziałów, współdziałania z innemi instytucjami pokrewnemi w sprawach zawodowych i społecznych, oraz zalecił prezydjum opracować i wydać odezwę do pracowników gminnych województwa kieleckiego, któraby ich pobudziła do większej i intensywniejszej pracy zarówno na polu zawodowem jak i społecznem. (Uchwały te centr. zarząd umieści w swem czasopiśmie „Zespół“, wychodzącem pod redakcją dyrektora związku, p. Wesołowskiego).

Zjazd o poważnym nastroju, znamionującem zrozumieniu roli społecznej i obywatelskiej pisasza gminy, zakończony został wzniesieniem okrzyku: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita polska i Jej prezydent Stanisław Wojciechowski!“

W końcu zaznaczyć należy, że poczynając od roku przyszłego. województwo kieleckie, jak oznajmił na tym zjeździe p. Jurjew, referent tegoż, będzie urządzało co rok kursy dokształcenia zawodowego dla sekretarzy gminnych i ich pomocników, które w innych województwach od dwuch lat są wprowadzone. **Bel.**

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Dymisja posła polskiego w Konstantynopolu.

Warszawa, 30 listopada.

Dowiadujemy się, że poseł polski w Konstantynopolu Władysław Bazanowski odwołany ze swego stanowiska jeszcze na wiosnę, został obecnie zupełnie zwolniony ze służby w ministerjum spraw zagranicznych.

Ustawa o zgromadzeniach.

Warszawa, 30 listopada.

Komisja konstytucyjna sejmu ukończyła dziś trzecie czytanie projektu ustawy o zgromadzeniach. Artykuł 20 tego projektu o sejmikach relacyjnych posłów i senatorów został przyjęty w brzmieniu proponowanem przez ks. Lutosławskiego, który też został wyznaczony na referenta ustawy przed plenum izby.

Przywóz i wywóz we wrześniu.

Warszawa, 30 listopada.

Ministerjum skarbu ogłasza wyniki wywozu i przywozu, czyli t. zw. bilans handlowy Polski za rok bieżący do września włącznie. Wedle zestawień ministerjum we wrześniu przywóz do Polski miał wartość 7888 franków złotych, wywóz zaś 11096 fr. zł. Bilans więc handlowy Polski jest dodatni.

Proces Machny.

Warszawa, 30 listopada.

W dalszym ciągu rozprawy przeciw atamanowi Machnie, sąd zarządził oględziny dowodów rzeczowych, a przedewszystkiem badanie szyfru tajnego, za pomocą którego Machno porozumiewał się z sowietami. Machno stanowczo zaprzecza jakoby tego szyfru używał, podkomendny jego jednak Chmara stwierdził zupełnie stanowczo, że dowódca posługiwał się tym kluczem.

Dziś jeszcze prawdopodobnie zakończony zostanie przewód sądowy.

O szkolnictwo żydowskie.

Warszawa, 30 listop.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej omawiano sprawę dozoru państwowego nad szkolnictwem żydowskiem. Uchwalono wspólny wniosek posłów ch. d. i p. p. s., wzywający rząd do starannego dozorowania szkół tych pod względem pedagogicznym.

Bagiński — Wieczorkiewicz.

Warszawa, 30 listopada.

Dziś w 10 dniu rozprawy przeciw por. Bagińskiemu i ppor. Wieczorkiewiczowi, oskarżonym o dokonywanie zamachów bombowych, sąd zakończył badanie dowodów rzeczowych i expertyzy, poczem zarządził przerwę.

Po przerwie przemawiać będzie prokurator.

Beznadziejne przesilenie w Niemczech.

Berlin, 30 listopada.

Nowy kandydat na premjera niemieckiego Marks w ciągu dnia ubiegłego nie zdołał sformować gabinetu. Nacjonaliści ogłosili list do prezydenta rzeszy Eberta, w którym domagają się, aby on sam z własnej inicjatywy zamianował rząd, a o ile nie czuje się na siłach dokonać tego, by ustąpił z zajmowanego stanowiska prezydenta.

Mord i pożoga na Śląsku niemieckim.

Katowice, 30 listopada.

Na Śląsku niemieckim, w okolicy Głogowa, wybuchła rewolucja głodowa. Tłumy zorganizowane wojskowo, w wielkich oddziałach napadają, rabują i palą folwarki i zamki rycerskie. Dotychczas zrabowano i zniszczono 100 folwarków i wielki zamek Herrendorf.

Pogoda na dziś.

Pogoda zmienna, chłodniej, śnieg, wiatry wschodnie.

Giełda.

Warszawa, 30 listopada.
Dolary — 3.520.000.
Funty — 15.330.000.
Franki szwajc. — 605.000.
Franki franc. — 188.500.
Liry włoskie — 152.500
Korony czes. — 101.400.
Korony aust. — 49¼
Bony złote — 520.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.
Gdańsk, 30 listopada.
(W guldenach gdańsk.)
Dolary — 6.
1 miljon mkp. — 2

GIEŁDA BERLIŃSKA.
Berlin, 30 listopada.
(Notowane w miljardach.)
Dolary — 6100.
Marka polska nie notowana.

Ofiary.

Sprostowanie.

Zebrane przez p. Kossakowską na próbie z „Wesela" na chleb dla głodnych dzieci w Granicy wydrukowano mylnie 500 tys. — aamiast 5 miljonów.

— W celu uczczenia nieodżałowanego kolegi ś. p. Alfonsa Karola Junga zamiast wieńca na trumnę składa na rodziny po poległych żołnierzach i policjantach podczas zaburzeń w Krakowie dnia 6 listopada A. Wilczyński z huty Staszic 5.000.000 mk.

— Zamiast wieńca na grób ś. p. Marji Barlickiej na rzecz przytułku sierocego w Dąbrowie składają 2 miljony mk. d-rowie Lipscy.

— Rakowska na przytułek dziecięcy w Granicy składa mk. 100 tys.

— Zebrane przez p. Kamińską w t-wie hr. Renard na sieroty w Granicy mk. 2 miljony 250 tys.

— Janina Blokowa na przytułek dziecięcy w Granicy składa mk. 1 miljon.

Płacić podatki!

Ogólne roczne zebranie w drugim terminie członków Stowarz. Robotników Chrześcijańskich w Sosnowcu odbędzie się dnia 2 grudnia 1923 r. o godz. 3-ej po południu w domu Stowarzyszenia przy ul. Kościelnej Nr. 5 w bocznych garderobach bez względu na ilość przybyłych członków.

PORZĄDEK DZIENNY NASTĘPUJĄCY:

1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania i działalność zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej. 4) Spłata długów i udziałów w jakim systemie ma być płatny rubel. 5) Sprawa domu Stowarzyszenia. 6) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej. 7) Wnioski zarządu. 8) Wnioski członków i 9) Wolne głosy.

3004-2 **ZARZĄD.**

Członkowie Związku Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu, zawiadamiają pp. że w dniu 2-go grudnia 1923 r. o godz. 2 po południu w lokalu własnem przy ulicy Kołłątaja Nr. 17, odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

z następującem porządkiem dziennem:

1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Odczytanie protokułu z ogólnego zebrania. 3) Wazne sprawy zarządu. 4) Ważna sprawa kierownika. 5) Wybór nowego zarządu. 6) Omawianie sprawy podniesienia udziału. 7) Wnioski członków. 3165

Jeżeli w oznaczonym terminie nie będzie dostatecznej liczby członków, to o godzinie 4 tego samego dnia odbędzie się zebranie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Członkowie.

Ogłoszenie.

Na zasadzie okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 128 z dnia 11 listopada 1923 r., w sprawie stosowania ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych oraz uchwał: Wydziału Powiatowego Sejmiku Będzińskiego z dnia 24 XI.1923 r., Rady Miejskiej miasta Będzina z dnia 29.XI.1923 r., Rady Miejskiej miasta Dąbrowy Górniczej z dnia 19.X.1923 r., Rady Miejskiej miasta Sosnowca z dn. 15.XI.1923 r. stawka podatku komunalnego od spirytusu, wyrobów i przetworów spirytusowych i wszelkiego rodzaju win, ustalona w odnośnych statutach Sejmiku Będzińskiego oraz miast: Będzina, Dąbrowy Górniczej i Sosnowca na 10 proc. państwowych opłat akcyzowych,

zostaje podniesiona z dn. 1 grudnia r.b. do 30%.

Do pozostałości posiadanych w dniu 30 listopada będzie zastosowana dopłata 20 proc. akcyzy rządowej t.j. 120.000 Mk. od litra 100 proc. spirytusu.

Sosnowiec, dnia 30 listopada 1923 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
w. z. (—) Dr. ŁĘCKI.

Prezydent miasta Sosnowca:
(—) A. MICHAEL.

3162

Prezydent miasta Dąbrowy:
(—) WŁ. SEROKA.

Prezydent miasta Będzina:
(—) E. RYPP.

Apel do Tymczasowego Zarządu Związku b. Wojskowych Wojsk Polskich Zagłębia Dąbrowskiego.

Ciekawą rzeczą jest dowiedzieć się, co robi Zarząd Związku b. Wojskowych i czy nie myśli zwołać Ogólnego Zebrania, by zdać sprawozdanie ze swej działalności, na które oczekują z niecierpliwością członkowie Związku.

Zapytujemy więc, co robi prezes Związku, b. kapitan Władysław Zgorzelski, czy tak bardzo jest przemęczony swą pracą zawodową, żeby nie mógł zdać sprawozdania z działalności przed władzą najwyższą

„Ogólnem Zebraniem"

zdaje nam się, że nadszedł już najwyższy czas, by zdać sprawy ze swej czynności społecznej.

Członkowie Związku b. Wojskowych domagają się zwołania Walnego Zebrania w terminie dwutygodniowym, od daty ogłoszenia.

Członkowie Związku b. Wojskowych Wojsk Polskich Zagłębia Dąbrowskiego.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
7000 mk. za wyraz.

Kupuje stare zęby sztuczne i złoto Goldkorn Sosnowiec Modrzejowska 29. 3028 6

Motocykl marki „Fafuir" i rower niklowy w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość Iskra, Będzin. 3150-2

Sprzedamy samochód osobowy „Ford" 2 tokarnie dł. 2200 w dobrym stanie „Dźwignia" ul. Swobodna nr. 3 3098-8

Piwiarnia w dobrym punkcie z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość Iskra Sosnowiec. 3104-1

Sprzedam otomany i kozetki gobelinowe i pluszowe. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 10 oficyna, II piętro. 3146-1

Manekin okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Iskra Dąbrowa. 3152-2

Kupię kasę ogniotrwałą. Oferty do iskry pod „kasa ogniotrwała" 3160-2

Potrzebne zdolne panienki do szycia bielizny, haftu, mereżek, dziergania, i dziurek przyjmę uczenice do szycia bielizny Astra Aleja 19 Sosnowiec. 3170-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 7000 mk. za wyraz.

Sklep spożywczy Koziołkowa i Jędryczka w Sosnowcu przyjmie subjekta, albo starszego ucznia. Warunki: utrzymanie całodzienne bez mieszkania. Pensja od umowy. 3109-1

Jest zaraz do objęcia posada, na kopalni jako kierownik z odpowiedzialności. Wiadomość Iskra. 3144-2

Kto poszukuje ubocznego lub stałego zajęcia niechaj pisze pod Toruń Skrzynka Pocztowa nr. 4 Na odpowiedź można dołączyć znaczek. 3166-6

Poszukiwane 5000 mk. za wyraz.

Rutynowana biuralistka, pisząca na maszynie z gruntowną znajomością języka niemieckiego przyjmie posadę. Zgłoszenia Iskra dla „rutynowanej" 3110-1

Panienka z własną praktyką poszukuje posady kasjerki, ekspedjentki Oferty Iskra Dąbrowa pod „Uczciwa 3131-4

Kucharz przyjezdny poszukuje posady do restauracji lub do domu prywatnego. Wiadomość w adm. „Iskry".

Lokale.
7000 mk. za wyraz.

Młode małżeństwo szuka jakiegokolwiek mieszkania w Dąbrowie Cena obojętna. Zgłoszenia Iskra Dąbrowa. 3130-1

Różne.
7000 mk. za wyraz.

Warszawski korektor fortepianów i pianin Z. Sznajder pod adresem cukiernia p. Czerwińskiego Będzin. 3117-1

Na zimowe wieczory! Czytelnia „Wygoda" zaopatrzona we wszystkie nowości. Czyste nowe książki. 3127-2

Przechodząc z Dw. W.W. i przez ul. Modrzejowską zgubiono czapkę szoferską skórkową, podszytą futerkiem tchórza. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do administracji „Iskry" za wynagrodzeniem. 3168

Student udziela korepetycji w zakresie szkoły średniej Wiadomość Dekierta 4 m. 5. 3156-2

Wspólnika chrześcjanina z kapitałem dla założenia w Dąbrowie korzystnego interesu handlowego młody ustosunkowany właściciel nieruchomości Zgłoszenia księgarnia Stanisława Gonery, Dąbrowa Górn. dla Bronisława, 3154-3

2,000,000 mk. nagrody temu kto wskaże!!! Skradziono pieska rasy „foksterjer", bez ogona. jedna łata czarna, łebek prawa strona czarna, lewa biała. Nieprawny właściciel będzie ścigany policyjnie. Zgłoszenia: Będzin, Zagórska 12. 3148-2

Zgubione dokumenty.
5000 mk. za wyraz.

Wieczorek Tomasz zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gm. Moskarzów pow. włoszczowski. 3100-1

Wuś Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez P K U Będzin. 3111-1

Antoniemu Dębskiemu skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin dowód osobisty wydany przez mag. Książ Wielki 3112-1

Tomaszowi Wudkowskiemu skradziono portfel zawierający kartę tymczasowego zwolnienia wydaną przez PKU Sosnowiec i różne dokumenty. 3113-1

Tomasz Żyrek zgubił wojskowe zaświadczenie wydane przez Urząd Gospodarczy w Krakowie. 3121-1

Imajłowicz Adam zgubił portfel zawierający kartę pobytu wydaną przez star. będzińskie. 3128-2

Jaździkowski Ignacy zgubił dokument wojskowy wydany przez 7 p. leg takowy unieważnia się. 3142-3

W dniu 28 listopada b. r. zaginęła książeczka kasy chorych w Sosnowcu na imię Mikołaja Musiała z kop. Orjon, łaskawy znalazca zwróci do adm. Iskry. 3135-2

Andrzej Bański zgubił książkę chlebową wydaną przez kopalnię „Hr. Renard". 3172

Strojny Józef zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Wiktor". 3151-1

Władysław Łojek zgubił książkę kasy chorych wydaną przez Stowarzyszenie spożywcze w Niemcach. 3153-1

Redaktor W. Monsiorski.
Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1

W sprawie czytelni polskiej macierzy szkolnej.

Sosnowiec, 1 grudnia.

W okresie najintensywniejszego organizowania się polskiej macierzy szkolnej w Sosnowcu w latach 1905 6 powstało 5 czytelni, które miały za zadanie, przez dostarczanie pożytecznych książek, rozwinąć czytelnictwo, zanieść arcydzieła literatury polskiej do domów robotniczych, nauczyć młodzież szukania w wolnych od pracy chwilach pożytecznych wiadomości z odpowiednich książek.

Proszę się zwrócić myślą w te czasy tak niedawne, a tak dawne, proszę wspomnieć warunki, w jakich odbywała się ta praca, tysiączne trudności, które trzeba było zwalczać: zdobywania koncesji, ukrywanie najlepszych książek, układanie podwójnych katalogów, nie mówiąc o zwykłych kłopotach, które nieodłączne są od prac oświatowych, prowadzonych przez ludzi dobrej woli, ale nie posiadających odpowiednich środków, ludzi którzy z trudem zdobywali lokale, opał, s...tło, pieniądze na kupno książek. Zarządy ...aly sobie jednak radę i czytelnie P. M. S. rozwijały się bardzo prawidłowo od roku 1906 do 1914, t. j. do wybuchu wojny. Od roku 1914 datuje się pewien zastój w rozwoju czytelni.

Część osób, pracujących w zarządach, zmuszona trudnemi warunkami, usunęła się od pracy; wojna stworzyła potrzeby bardziej naglące, ofiarność miejscowego społeczeństwa w innym kierunku musiała być wyzyskana. Do zamknięcia czytelni jednakże nie dopuszczono, niektóre z nich nawet jak n. p. 1-sza umiały przystosować się do nowych warunków i same sobie zdobywać środki do dalszej egzystencji.

Okres powojenny nie przyniósł zmiany na lepsze, szczególniej w ostatnich latach wysokie ceny książek i oprawy nie pozwalają na uzupełnianie i zaopatrywanie czytelni w nowe rzeczy, wytwarzają się braki, którym, o ile nie zapobiegnie się obecnie, mogą doprowadzić czytelnię do upadku.

Z 5-ciu czytelni, założonych przez P.M.S. przetrwało do obecnej chwili 4-ry mianowicie:

Czytelnia 1-sza znajduje się w śródmieściu przy ul. Piłsudskiego Nr. 1, założona w 1906 r.; główny opiekun p. Korzeniowski, ilość czytelników 278, liczba tom. 5138.

Czytelnia 2-ga znajduje się w Sielcu przy ul. Renardowskiej: założona w maju 1905, główne opiekunki p. p. Knowiakowska i Krasnodębska, liczba czytelników 80 ilość tomów 4000.

Czytelnia 3 cia znajduje się na Pogoni przy ulicy Florjańskiej Nr. 19; założona w grudniu 1906 r., główna opiekunka p. Z. Piętkowa, czytelników około 100, czytelnia chwilowo nieczynna z powodu zaprowadzenia nowych katalogów; liczba tomów 3600.

Czytelnia 4 ta znajduje się przy ul. Kamiennej Nr. 7; założona w kwietniu 1909 r., główna opiekunka p. Szulińska, liczba czytelników 109, ilość tom. 2966.

Ogółem czytelnie posiadają czytelników 567 i książek tomów 15,704. Jestto dorobek, który należy szanować i podtrzymywać.

Zarząd sekcji czytelnianej P. M. S. chcąc zebrać środki na kupno nowych książek, urządza w dniu 3 im grudnia b. r. w miejscowym teatrze koncert, mając nadzieję, że zajmujący program i ważny cel znajdą poparcie i że ten od kilku lat pierwszy, apel do społeczeństwa znajdzie życzliwy oddźwięk.

J. W.

Sport narciarski.

Otrzymaliśmy odezwę następującą:

W celu zrzeszenia górnośląskich przyjaciół narciarstwa, dotychczas zaproszonych, i ewentualnego założenia na obszarze Śląska Górnego towarzystwa narciarzy górnośląskich, uprasza się wyznawców i wyznawczynie tego najwspanialszego ze sportów — o nadesłanie swoich nazwisk i adresów do wydziału zdrowia publicznego województwa śląskiego w Katowicach, ul. Zielona, gmach dyrekcji policji, piętro II, pokój 138.

Odnosi się to również do osób, które narciarstwa dotychczas nie uprawiały, lecz pragnęłyby się z niem zaznajomić.

Narciarzy Zagłębia Dąbrowskiego uprzejmie prosimy o wstępowanie w nasze szeregi.

Niech więc odpowie na nasze wezwanie każdy, kto odczuwa tęsknotę do orlich lotów po białych, bez kresu, śnieżnych przestrzeniach. Niech spieszą do nas wszyscy, spragnieni czarów zimowej baśni górskiej, swobody, młodości i chociażby krótkich chwil Urody życia.

Zorganizowanie i utworzenie towarzystwa narciarzy górnośląskich w wysokim stopniu ułatwi członkom naukę jazdy na nartach, względnie — przez urządzanie licznych wycieczek zimowych — poznanie naszych górskich znakomitych terenów narciarskich.

Osoby, które interesują się narciarstwem i nadeślą swe adresy, zostaną zawiadomione o dniu i miejscu pierwszego zebrania konstytucyjnego.

Dr. Franciszek Brzozowski
referent lekarski wydziału zdrowia publicznego województwa śląskiego.

Kronika.

Kalendarzyk.

1 Sobota.	Dziś Eligjusza. Jutro Bibjanny. Wsch. słońca 7.33 Zach. „ 3,55

Wzrost drożyzny. Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła wczoraj wzrost drożyzny za drugą połowę listopada na 47 2 proc.

Cukier dla Sosnowca. Do oddziału tow. aprowizacji miast w Sosnowcu nadszedł świeży transport cukru.

Cukier ten został już podzielony między wszystkie instytucje według dawniej nadesłanych list. Zainteresowani powinni się zgłaszać do oddziału tow. aprow. miast.

Podrożenie chleba. Cena mąki w młynach od dziś wynosi 115.000 mk., dwukilogramowy bochenek chleba 218.000.

Cena chleba obowiązuje od poniedziałku.

Ceny w restauracjach. Ustalono wczoraj w magistracie dla restauracji ceny następujące: obiad urzędowy 130.000 mk, kolacja 150.000 mk., potrawy mięsne 270.000 mk., szklanka kawy czarnej i białej 75.000 mk., pół czarnej i herbata 40.000 mk., cukier dodatkowy 6.000 mk.

Ceny w hotelach i dla fryzjerów. Delegacja cennikowa w Sosnowcu ustaliła wczoraj następujące ceny dla hoteli: w hotelach II kategorji pokój pojedyńczy. 200.000 mk., podwójny 300.000 mk., łóżko dodatkowe 70,000 mk., w hotelach III kategorji pokój pojedyńczy 150.000 mk., podwójny 230.000 marek, łóżko dodatkowe 60.000 mk.

Opał pokoju pojedyńczego 150.000 mk., podwójnego 190 tys. mk. Światło 60.000 mk.

Pozatem ustanowiono ceny jeszcze dla hoteli czwartej kategorji,do której zaliczono hotel Angielski. Hotel będzie pobierał ceny o połowę niższe, niż hotele II-ej kategorji.

Dla fryzjerów ustalono ceny następujące: golenie 70.000 mk., strzyżenie 160 000 mk.

Obchód listopadowy w Czeladzi. W niedzielę dnia 2 grudnia o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się w sali szkoły powszechnej w Czeladzi uroczysty obchód ku czci powstania listopadowego, urządzony staraniem patronatu miejscowej drużyny harcerskiej im. kap. Herwina i młodzieży harcerskiej. Na program obchodu złożą się: słowo wstępne, śpiewy, deklamacje i odczyt.

Posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w poniedziałek dnia 3 grudnia r. b. w sali posiedzeń rady miejskiej, o godzinie 7-ej wieczorem, z następującym porządkiem dziennym: 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania budżetowego za 1922 rok. 2) Wybór jednego przedstawiciela rady miejskiej do delegacji opieki nad domem niemowląt.

Z rady miejskiej. Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, jakkolwiek w pierwszym terminie, „udało się" i szczęśliwie załawiono większość porządku obrad.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia i bieżącej korespondencji, omawiano sprawę przemianowania tow. aprowizacji miast i na zebraniu, które ma się odbyć w tej sprawie w dniu 16 grudnia w Warszawie, wydelegowano prezydenta miasta, p. Ryppa.

Wniosek w sprawie podwyższenia stopy procentowej podatku od spirytualji i piwa, z 10 na 30 proc., przyjęto, jak również wniosek, dotyczący podwyższenia kar za zwłokę płacenia podatków, po namiętnej dyskusji uchwalono w wysokości 5 proc. dziennie.

Co do podatków od ładunków kolejowych obecny statut został zatwierdzony do obowiązujące ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, i stawki podwyższono do wysokości: 36 tys. mk. za 100 kl. przy przesyłkach zwykłych i 90 tys. mk. przy przesyłkach pospiesznych.

Od koni i bydła po 225 tys. mk. od sztuk małych po 50 tys. mk.

Wniosek, dotyczący pobierania podatku do patentów na wyrób i sprzedaż trunków, odłożono, celem zebrania danych, czy w innych miastach podatek ten wprowadzono.

Ostatnie trzy punkty obrad, z powodu spóźnionej pory, odłożono do następnego posiedzenia i na tem zebranie zakończono.

Nowa rewizja płac. Związki górnicze złożyły radzie zjazdu nowe żądania, dotyczące podwyżki płac w przemyśle górniczym za pierwszą połowę grudnia.

Związek socjalistyczny zażądał 100 proc. podwyżki, polski zaś związek—50 proc.

W sprawie tej odbyła się wspólna informacyjna konferencja, na której przemysłowcy zaofiarowali 40 podwyżkę. Następna konferencja odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Naganka na urząd. W swoim czasie, władze nadzorcze, dowiedziawszy się o pewnych nieporządkach, jakie zakradły się na pocztcie będzińskiej, mianowały naczelnikiem poczty p. R. Kamińskiego, któremu polecono przeprowadzenie sanacji.

Nowy naczelnik zabrał się do dzieła z właściwą mu energją i w stosunkowo niedługim czasie zdołał zaprowadzić wzorowy ład i porządek, żądając od wszystkich ścisłego przestrzegania i stosowania się do obowiązujących przepisów.

Zarządzenia te nie wsmak poszły naszej mniejszości, która widząc, iż nie odnoszą skutku zarówno prowokacyjne wystąpienia, jak również groźby, a nawet usiłowania przekupstwa, chwyciła się ogólnie praktykowanego przez nich sposobu denuncjacji i oszczerstwa.

Czelność rozwydrzonych chjen wojennych doszła do tego stopnia, iż ośmielano się w sposób łobuzerski grozić urzędnikom „wirzuceniem" i pójściem na bruk.

Ze szczególną zaciekłością zatakowano naczelnika poczty, p.

„Wesele" dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

„Wesele" to „Dziady" naszych czasów. Wołane „echem z Tatr" przyjdą w słotną i burzliwą noc listopadową duchy, zjawy, przyjdzie „co się komu w duszy śni, co kto w swoich widzi snach" na weselisko we wsi podkrakowskiej, do rozśpiewanej chałupy, gdzie „chłopy i pany" radują się, tańczą, choć w sercach smutek jakiś, choć w duszy coś woła i wzywa coś, czego pojąć nie mogą, lecz czują, że to „choć daleki", jest im bliskie, najbliższe. Jak w „Dziadach" na zaklęcie guślarza jawią się widma, by żyjącym nieomylną obwieścić wolę i wyroki Boże, tak w „Weselu" na tajemnicze zaklęcie Chochoła zjawiają się wielkie widma przeszłości narodowej, z przestrogą, z jakiemś potężnem: „pamiętajcie i zważcie u siebie"...

Zmieniły się czasy, i „dziady" się zmieniły. Z tych, na których się zjawiała tragiczna postać Gustawa zmienił się w „dziady" —Konrada, tego Konrada, którego miłość „nie na jednym spoczęła wieku, jak motyl na róży kwiecie", lecz który ukochał „cały naród", tego, który wołał o sobie: „ja i Ojczyzna, to jedno".

Przed oczyma widza przesuwają się wielkie postacie Stańczyka i legendarnego Wernyhory, zagrzmi mocarny głos Zawiszy, to znów, jak krwawa zjawa, przejdzie przez scenę upiór — Szela Na tle dalekiej muzyki weselnej, na tle barwnych kierezji krakowskich i czarnych fraków miejskich gości, na tle wielkiej „narodowej szopki" snuje się dramat i więcej — bo tragedja duszy polskiej, zasłuchanej w przeszłość, dźwigającej dawną „wielkość", jak krzyż męczeński, a niezdolnej do czynu, niezdolnej do realnego życia.

Snuje się dramat: „groźny, szumny, posuwisty, jak polonez"... dramat—weselisko.

„Historja wesoła, a ogromnie przez to smutna".

Wszyscy czują, że „duch się w każdym poniewiera", czują że trzebaby „ramię rozpostrzeć szeroko, wielkie skrzydła porozwijać, lecieć, a nie dać się mijać", a potrafią „pieścić się jeno snami", krwawić dusze w bezsilnej męczarni, „aż dusza stała się trup", aż w bluźnierczym krzyku nieszczęścia wołać poczną, któreby wreszcie wydobyło z piersi pokolenia krzyk bólu wyrwadzie, ale własny. Szaleńcy! Nie widzą, że trzeba „serce targać", „biczem własne smagać ciało, płwać, na zbrodnie, łżyć złej woli, ale Świętości nie szargać, bo trza, by święte były".

Ciężkie mgły, jakieś niezdrowe a krwawe opary zakryły horyzont narodowej myśli i rozpacz która im nawet „Boga zaćmi".

Lecz w tej strasznej narodowej nocy lśni, jak pierwsza blada jutrzenka, jedno: wiara, że nie może zaginąć Duch, że Duch te narodu, opuściwszy inteligencję polską, „niańczą się wśladzie" bałamucącą się tylko „narodowo" wsród bezmyślnych tańców, — w wędrówce swej zawita tam, — gdzie ludzie ser... „jasno i twardo stoją wśród narodu, nie w snach zapatrzeni, ale w realnej istotnej pochyleni pracy.

Wierzy w to „gospodarz" i dlatego na wieszcze wezwanie Wernyhory, rozesle wici „powoła gromadzkie stany"—do czynu...

Noc, poezji pełna i szczytnych, wielkich potężnych—snów. Tylko snów.

Lecz po nocy wstaje świt i dzień, po snach i marzeniach — realna prawda.

Na rozkaz stawili się chłopi, błyszczą w porannem słońcu kosy, na sztorc postawione.

Jeszcze moment, jeszcze chwila, a zabrzmi mocarnie „złoty róg" i stanie się cud. Polska powstanie do nowego życia.

Nie danem było dożyć Wyspiańskiemu tej wielkiej chwili — cudu. Widział jeno „podłość, kłam" słyszał jeno straszne, przejmujące granie Chochoła, usypiające dusze polskie.

* * *

„Wesele" grano na scenie na... z wielkim pietyzmem, na jaki dzieło Wyspiańskiego zasługuje. Czuć było, że wielki duch poety opanował artystów i wzniecił w nich szczery zapał. Omawiać grę poszczególnych artystów znaczyłoby pisać rozprawę całą. Na to nas nie stać. A trzebaby pisać o wszystkich, wszystkich, bo wszyscy na to zasłużyli. Dlatego niechaj nikt mi za złe nie weźmie, że w dzisiejszej recenzji nie znajdzie ani jednego nazwiska. Chciałbym chwalić i chciałbym dziękować — całemu towarzystwu, teatrowi, świetnej reżyserji, za ten piękny, wzniosły wieczór, który onegdaj przeżyliśmy, dzięki ich pracy i staraniu.

Wystawienie „Wesela" dziś właśnie, kiedy, jak nigdy może, trzeba głośnego wołania do duszy narodu, by się ocknęła, by rozerwała wreszcie krąg tragicznego tańca „raz dokoła" pod chochołową batutę — było czynem obywatelskim. I za to należy się teatrowi głęboka i szczera — podzięka.

M. H.

amińskiego, oraz p. Szwankowskiego, z wydziału oddawczo-pocztowego, przeciwko którym wysyła się dziesiątki kłamliwych skarg, zaopatrzonych niekiedy fałszywemi podpisami.

Należy spodziewać się, iż władze nadzorcze potraktują odpowiednio tę naganę i oddadzą kalumniatorów w ręce władz sądowych.

Należy pomyśleć o obronie. Gromadne wędrówki górnoślązaków do Zagłębia zaczynają przybierać niepokojące objawy, okazuje się bowiem, iż większość z nich stanowią zawodowi handlarze i przemytnicy, wywożący nabyte u nas produkty do Niemiec.

Dochodzi do tego, iż handlarze ci jawnie podbijają ceny i ludność tutejsza nie może nic nabyć na targach, gdyż kupujący chętniej sprzedają tym przemytnikom, płacącym każdą żądaną cenę.

Dotychczas było tak z mięsem, i rzeźnikom naszym absolutnie nie chciano sprzedawać żywca, który następnie wywożono w olbrzymich ilościach niby na Śląsk.

Obecnie to samo zjawisko objęło wszystkie niemal artykuły pierwszej potrzeby, to też władze nasze winny bezwarunkowo obmyśleć środki zaradcze, w przeciwnym bowiem razie zostaniemy wkrótce wygłodzeni.

Zaznaczyć należy, iż handlarze ci zaczynają robić coraz dalsze wyprawy i głównymi sprawcami niepomiernego podrożenia wielu artykułów, są tylko oni.

Wczoraj np. na targu w Dąbrowie handlarze ci podbili cenę jaj z 40 na 70 tys. mk. za sztukę, to też, powtarzamy, władze muszą zająć się tem i nie tylko ukrócić, lecz wogóle uniemożliwić grasowanie tym chjenom.

Przeszło 4 miljardy marek na skarb państwa. Wczoraj policja sosnowiecka miała swój szczęśliwy dzień. Oto na dworcu zatrzymano parę małżeńską, Abrama i Gitlę Kucińskich, przy których znaleziono ni mniej, ni więcej, tylko 970 dolarów.

Przy innej zaś waluciarce, Rojzli Cukier znaleziono w chusteczce do nosa 180 dolarów.

Ten połów dolarowy, przeliczony na walutę polską, stanowi przeszło 4 miljardy marek.

Ważne udogodnienie dla mieszkańców Modrzejowa i Milowic. Magistrat sosnowiecki postanowił utworzyć w Modrzejowie i Milowicach kancelarje, w których zakres wchodziłyby wszystkie czynności magistratu, a więc: meldunki, pobieranie opłat i t. p. Wydatki, związane z prowadzeniem tych ekspozytur, wprowadzone są do budżetu już na rok przyszły.

Z sali odczytowej stowarzyszenia techników. W dniu 2 grudnia, o godzinie 4-ej po południu w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu inżynier-technolog p. Romuald Renard, przybyły z Rosji przed kilkoma tygodniami, wygłosi odczyt na temat: „Stan przemysłu hutniczego w Rosji sowieckiej".

Wstęp na odczyt dla członków i wprowadzonych gości.

Ogólne zebranie zw. lekarzy Państwa Polskiego obwodu Dąbrowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 2 grudnia o godz. 11 m. 20 rano w sali magistratu (Warszawska 6) w Sosnowcu. Członkowie zw. lekarzy obw. Zagł. Dąbrowskiego, jak również obwodów sąsiednich proszeni są o przybycie na zebranie. 3147

Kontrola dokumentów. Wskutek działań wojennych, kontrola papierów osobistych była często wręcz uniemożliwiona, z tego skorzystało wiele osób, aby wstąpić bezprawnie powtórnie w związki małżeńskie.

Wobec tego w najbliższym czasie zamierzone jest przeprowadzenie przeglądu dokumentów, stwierdzających legalność związków małżeńskich, zawartych w ostatnich 6 latach.

Zakaz niszczenia aktów urzędowych. Prezydjum rady ministrów rozesłało do wszystkich ministerjów i samodzielnych urzędów państwowych okólnik, zabraniający niszczenia aktów urzędowych, bez upoważnienia zarządu archiwów państwowych.

Okólnik ten ma na uwadze ujednostajnienie przez wszystkie władze i urzędy ścisłego przestrzegania przepisów przechowywania aktów urzędowych.

Podwyżki tytuniowej nie będzie. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że zapowiadana od tygodnia podwyżka cennika wyrobów tytuniowych — nie nastąpi tak szybko.

Dyrekcja monopolu przeciwna jest podwyżce, a to ze względu na niesłychany zastój w handlu wyrobami tytuniowemi.

Cukier. Minister spraw wewnętrznych zatwierdził podział kontyngentu listopadowego cukru między ogólno-krajowe związki spółdzielcze i wydziały aprowizacyjne miast korzystające w tej dziedzinie z pośrednictwa nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny.

Z ogólnej liczby 600 wagonów, spółdzielnie otrzymała 326 wagonów, miasta zaś 264. Z liczby wagonów, przeznaczonych dla miast, Warszawa otrzyma 90 wagonów, gminy podkrakowskie i miasta zagłębia solnego 29 wagonów, reszta (135 wag.), podzielona została między miasta przez tow. aprowizacji miast, zachowane będą przytem zasady zeszłomiesięcznego podziału.

Nadzwyczajny komisarz zwalczania drożyzny pozostawił sobie do dyspozycji 8 wagonów cukru, które będą użyte, w razie potrzeby, na zaspokojenie potrzeb Górnego Śląska.

Aresztowanie komunistów. „Krak. Kurj. Il." donosi, że w czasie aresztowań komunistów w Krakowie, zatrzymano niejakiego Stefana Strzeleckiego z Dąbrowy, który przywiózł do Krakowa odezwy i pisma komunistyczne.

Jednocześnie aresztowano Bolesława Kowalskiego, przybyłego razem ze Strzeleckim.

Treść pism komunistycznych, zawiera wezwania do robotników, aby tworzyli t. zw. „pułki proletarjackie".

Wysłannikami bolszewickimi zajęły się władze sądowe.

Z teatru.

Dziś po południu ceny minimalne, ażeby uprzystępnić przedstawienie tak uczącej się młodzieży, jak i wszystkim tym, którzy chcą się serdecznie zabawić na krotochwili Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" Początek o godzinie 4-ej.

Dziś wieczorem dramat 3-ch akt. Stanisława Wyspiańskiego „Wesele", które na premjerowem czwartkowem przedstawieniu wywarło korzystne wrażenie na publiczności. Początek o godz. 8-ej.

Niedziela po południu studjum sceniczne Dymowa „Niu". Początek o godz. 4-ej.

Niedziela wieczorem po raz trzeci „Wesele" Wyspiańskiego.

Będzin — „Wesele" W nadchodzący poniedziałek teatr sosnowiecki wystawi „Wesele" Wyspiańskiego w specjalnych kostjumach i dekoracjach. Początek o godz. 8-ej.

Barburka—w teatrze W nadchodzący wtorek, jako w dniu tradycyjnym „Barbarki" teatr występuje pod znakiem humoru i wystawia finezyjną „Panią Monton" i dział koncertowo-kabaretowy. Początek o godz. 8-ej.

„Szafir" — świetna farsa, z której próby odbywają się w całej pełni ukaże się przyszłym tygodniu.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z zamieszczoną w numerze 268 „Iskry" z dnia 28 listopada notatką p. t. „Oświata pozaszkolna", uprzejmie prosimy o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Z prawdziwem zdziwieniem przeczytaliśmy wspomnianą notatkę, w której anonimowy autor porusza sprawę organizacji kursów dla dorosłych w Czeladzi z niezrozumiałą dla magistratu urazą. Ponieważ notatka ta mogłaby w błąd wprowadzić opinję publiczną, w sprawie wyjaśnienia komunikujemy, co następuje:

Magistrat m. Czeladzi otrzymał przed paru tygodniami okólnik ministerjum oświaty z wezwaniem do rozwinięcia wytężonej akcji kulturalno-oświatowej specjalnie do organizowania kursów dla dorosłych. Okólnik ten zarząd miasta przekazał komisji kulturalno-oświatowej do wykonania, sam zaś przy uchwalaniu dodatkowego budżetu w lipcu r. b. wystąpił do rady z wnioskiem o uchwalenie odpowiednio wysokiej pozycji z przeznaczeniem na założenie kursów dla analfabetów; zatem działalność w tym kierunku leżała już w programie magistratu.

W dniu 12 listopada magistrat wyznaczył zebranie komisji kulturalno-oświatowej, które odbyło się w dniu 16 listopada. Wtedy, nic nie wiedząc jeszcze o organizowaniu przez sejmik komisji oświaty pozaszkolnej, zebrani powołali specjalny komitet kursów (do którego weszli wszyscy kierownicy miejscowych szkół powszechnych), a ten wziął na siebie wprowadzenie w czyn zamierzonego celu. Choćby jednak wtedy już było komisji kulturalno-oświatowej wiadomo, że sejmik przystępuje do działalności w tym kierunku, to nie uważałaby za wskazane zaprzestać swej inicjatywy, zrzucając wszystko na sejmik, boć to byłoby nielogiczne, niewskazane i wprost nieobywatelskie; wszak sejmik nie będzie prowadził pracy oświatowej przez swoje organa specjalne, ale właśnie za pośrednictwem komitetów miejscowych.

Gdy dn. 23 b. m. odbyło się drugie zebranie komitetu kursów, wtedy było już wiadomem, że sejmik organizuje działalność w tym kierunku. Cały komitet przyjął tę wiadomość z głębokiem zadowoleniem, widząc w takim postawieniu sprawy rękojmię jej powodzenia i licząc w swej pracy na wydatną pomoc sejmiku przedewszystkiem.

Jednocześnie polecono jednemu z członków komitetu porozumienie się z sejmikiem, uzgodnienie z nim szczegółów i uzyskanie subsydjów.

A więc nietylko magistrat nie był urażony inicjatywą wydziału powiatowego, jak to podejrzliwie insynuuje autor notatki, ale wogóle nie był tu zaangażowany, pracę bowiem podejmowała komisja, komitet zaś kursów liczy bardzo na współpracę i hojną pomoc wydziału powiatowego, i, naprzykład z całem uznaniem przyjął wiadomość o organizowaniu przez wydział powiatowy 5-cio dniowych kursów dla wykładających nauczycieli.

Wogóle niefortunny autor podanej notatki uczyniłby znacznie lepiej i prawdziwie po obywatelsku, gdyby w rzeczywistej trosce o dobro sprawy zwrócił się był do komitetu kursów z prośbą o wyjaśnienie, a nie zajmował się pochopnie kolportowaniem w prasie nieuzasadnionych, śmiesznych wprost insynuacji.

Za komitet kursów dla dorosłych:

Ant. Rączaszek, A. Cieśliński.

Czeladź, 28 listopada 1923 r.

Do WPana Redaktora „Iskry" w Sosnowcu.

W związku z notatką w „Iskrze" Nr. 268 „Burmistrz m. Czeladzi skazany za lichwę", proszę o umieszczenie w „Iskrze" następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że zostałem skazany za lichwę, natomiast prawdą jest, że sąd pokoju postawił mnie w stan oskarżenia i skazał za to, że zdaniem sądu nie miałem prawa ustalać cen na mięso w Czeladzi wyższych, niż w Sosnowcu lub Będzinie.

Stan faktyczny sprawy jest taki: na zasadzie przedłożonych mi przez rzeźników rachunków, wyznaczyłem 3 listopada b. r. jako burmistrz w Czeladzi ceny na mięso. Ceny te były wyższe od cen sosnowieckich i będzińskich, co jest zupełnie zrozumiałe, ponieważ koszta transportu bydła i trzody do Czeladzi są daleko wyższe, niż w Sosnowcu lub Będzinie. Policja jednak pociągnęła rzeźników do odpowiedzialności za pobieranie nadmiernych cen za mięso; w sprawach tych stawałem 26 listopada b. r. przed sądem pokoju w Sosnowcu w charakterze świadka i oczywiście zeznałem, że ceny na mięso ja wydałem i że według tych cen rzeźnicy sprzedawali mięso. Sąd pokoju do walki z lichwą uznał za możliwe zakwestjonować moje prawo co do ustalania cen, postawił mnie w stan oskarżenia i skazał za to, że wydałem ceny na mięso wyższe, niż w Sosnowcu i Będzinie.

Wyrok sądu pokoju zaskarżyłem w drodze apelacji i mam nadzieję, że wyrok będzie uchylony.

P. o. burmistrza m. Czeladzi

Nobis.

Czeladź, dn. 29 listopada 1923 r.

Do Szanownej Redakcji „Iskry".

Niniejszem uprzejmie prosimy Sz. Redakcję o sprostowanie zarzutów robotnikowi z kop. „Saturn", Musiałowi Romanowi, które byby ogłoszone w dzienniku „Iskry" za Nr. 261 z 20 listopada 1923 r. Publicznie oświadczamy całemu społeczeństwu przez Sz. P., iż robotnikowi Musiałowi R. policjant nie wzbraniał mówić, ani też w podobny sposób się nie wyrażał, jak to było umieszczone. My, jako komitet robotniczy, reprezentanci wszystkich robotników z kopalni „Saturn", kategorycznie zarzutom takim zaprzeczamy po raz drugi, i zwracamy się o umieszczenie tego sprostowania.

Z poważaniem kom. kop. „Saturn"

Musiał August. Francuz F.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Sejm uchwalił wydanie posłów: Stańczyka i Bobrowskiego.

Warszawa, 30 listopada.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmu zmieniony został porządek dzienny. Przedewszystkiem rozpatrywaną była sprawa wydania posłów Bobrowskiego i Stańczyka, będąca na siódmym miejscu porządku dziennego.

Przy głosowaniu nad zmianą porządku dziennego okazało się, że obie strony izby mają jednakową ilość głosów t. j. po 180.

Marszałek wynik głosowania uznał za akceptację zmiany porządku dziennego. Rozpoczął referować sprawę poseł Brodacki (Piast), który w przemówieniu swoim podkreślił, że wydanie posłów konieczne jest do wyjaśnienia i oczyszczenia posłów z zarzutów.

Przeciwko wydaniu posłów przemawiał poseł Liberman, poczem głos zabrał poseł Konopczyński (z. l. n.), domagając się wydania wszystkich posłów.

Następnie głos zabrał minister sprawiedliwości, p. Nowodworski, popierajając wniosek komisji.

Końcowy ustęp przemówienia ministra lewica przyjęła biciem w pulpity i burzą. Wicemarszałek Poniatowski, oświadczył, że wskutek zgiełku nie mógł przywołać ministra do porządku.

Oświadczenie to wywołało protesty na ławach rządowych a cały gabinet ministrów opuścił salę posiedzeń.

Wicemarszałek Poniatowski przerwał posiedzenie.

Zwołany w następstwie konwent senjorów obradował przez 1 i pół godziny.

W wyniku obrad, wicemarszałek Poniatowski oświadczył, że nie dosłyszał słów ministra sprawiedliwości i wobec tego swoje przywołanie do porządku cofa.

Po dalszej dyskusji, późnym wieczorem przystąpiono do głosowania.

Wniosek posła Putka o odesłanie sprawy z powrotem do komisji upadł, upadł również wniosek posła Libermana, domagający się odesłania sprawy do komisji, ze względu na wydanie tylko 2-ch posłów.

Na znak protestu lewica zaczęła śpiewać i opuściła salę obrad, zgłaszając deklarację protestującą.

Po opuszczeniu sali przez lewicę i przerwie wynikłej z tego powodu, przystąpiono do głosowania i wniosek o wydaniu posłów Stańczyka i Bobrowskiego uchwalono.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Bagiński i Wieczorkiewicz skazani na śmierć.

Warszawa, 30 listop.

Dziś wieczorem zakończoną została w sądzie wojskowym sprawa, przeciwko zamachowcom, por. Bagińskiemu i ppr. Wieczorkiewiczowi.

Sąd po naradzie skazał obu oskarżonych na karę śmierci.

Okólnik ministra kolei.

Warszawa, 30 listopada.

Minister kolei, p. Nosowicz, wydał do wszystkich dyrekcji kolejowych okólnik, w którym pochwala stanowisko tych kolejarzy, którzy w strajku kolejowym udziału nie brali.

Minister dziękuje tym wszystkim, którzy wykonywali swą pracę w wyjątkowo ciężkich warunkach i nie dali się porwać hasłom strajkowym.